

Historia rosyjskiego „koszkoholizmu”, czyli jak kot domowy znalazł się w Rosji i został przyjęty przez jej mieszkańców

Joanna Szyk

*Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich
asia.szyk@wp.pl*

Tutor: dr Liliana Kalita

*Uniwersytet Gdański, Wydział Filologiczny,
Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich*

Słowa kluczowe – *koty, Ruś Kijowska, Imperium Rosyjskie, Federacja Rosyjska*

Kot nie jest zwierzęciem, które jako pierwsze przychodzi na myśl osobie nie związanej z kulturą rosyjską. Pędzej skojarzy ją z niedźwiedziem albo tygrysem syberyjskim. Jednak, według badań przeprowadzonych w 2017 roku przez amerykańską platformę „Dalia”, Rosja przoduje w miłości do tych puszystych stworzeń — 59% ankietowanych Rosjan zadeklarowało, że posiada w domu co najmniej jednego kota. Ten stan rzeczy potwierdza Waclaw Radziwinowicz w książce „Crème de la Kreml. 172 opowieści o Rosji” (2016), określając w niej fascynację Rosjan kotami słowem „koszkoholizm” („koszka” po rosyjsku oznacza „kot”), co niewątpliwie oddaje zakres tego zjawiska.

Kot na terytorium Rosji

Pierwszy szkielet kota domowego, który datowany jest na VI w. p. n. e., archeolodzy znaleźli na terytorium obecnej Ukrainy w greckiej kolonii Olbia, położonej na północnym wybrzeżu Morza Czarnego. Rozprzestrzenianie się tych zwierząt na północ trwało długo z powodu złego stanu dróg i małej ich liczby, a także niechęci Greków do handlu tymi cennymi ssakami. Archeolodzy odnotowują, że w II-V w. n. e. kot występował w trzech osadach w obwodach: odeskim, czerkaskim i kirowohradzkim (obecna Ukraina), a w V-VII w. łowca gryzoni pojawia się na terytorium obecnej Rosji – w pobliżu Jarosławia i w Pskowie. Następnie w VII-IX w. trafia do Starej Ładogi, w tym czasie kot znany jest już na obszarze środkowego Powołża. W X-XIII w. kot rozprzestrzenił się na ziemiach Rusi Kijowskiej. Archeologiczne wykopaliska potwierdzają jego występowanie w Nowogrodzie, Starym Riazaniu, Kijowie, w obwodzie moskiewskim oraz w samej Moskwie. W staroruskim mieście Grodzie (dzisiejsza Białoruś) kot domowy nie był znany aż do XIII w.

Na wyżej wspomnianych terenach kot pierwotnie był traktowany jako egzotyczne zwierzę i przedmiot luksusowy, dostępny tylko dla bogaczy z powodu swojej wysokiej ceny (koty dotarły do chłopskich izb dopiero pod koniec XVIII w.). Książęta i bojarzy, którzy na początku przyjęli go z zadowoleniem, szybko się nim znudzili i kot zaczął trafiać do biedniejszych kręgów – dla wyższych sfer nie był zwierzęciem wystarczająco ozdobnym ani interesującym, jak np. niedźwiedź.

Pisemna wzmianka o kocie jako zwierzęciu domowym pojawia się w jednym z najstarszych historycznych dokumentów Rusi, kodeksie praw — „Mitropoliczjim Prawosudie” („Митрополичье Правосудие” — historycy datują go na XIII-XVI w.). Mruczące stworzenie wymienione zostaje w paragrafie dotyczącym kar pieniężnych za kradzież zwierzęcia domowego. Grzywna za uprowadzonego kota wynosiła trzy hrywny – tyle samo co wół, trzy rącze rumaki albo całe stado baranów, na której spłacenie przeciętny

budowniczy cerkwi musiał pracować pełne dwa miesiące. Mruczące zwierzę pojawia się w jeszcze jednym paragrafie, który mówi, że kto zabije psa albo kota powinien zapłacić grzywnę pod postacią jednej hrywny, a zamordowane zwierzę musi zastąpić nowym. Prawa na Rusi dotyczące kota przypominają surowe prawa Starożytnego Egiptu.

W tym czasie ludzie przypisali kotu rolę „strażnika zboża”, a w XIV w. mruczkowi zostaje przypisana profesja łowcy gryzoni. Jednym z pierwszych, którzy docenili działania kota w ochronie zapasów była cerkiew, która widziała w tym ssaku dodatkowe korzyści — strzegł ich bezcenne księgi i pergaminy. Kot został przez nich wpisany w ich kodeks praw i objęty ochroną. Cerkiew do dziś przygarnia koty, które jako jedyne zwierzęta dzielą zaszczyt wstępu do części ołtarzowej świątyni razem z duchownymi. W solidnych bramach starych kramów i klasztorów zachowały się natomiast nieduże otwory. Robiono je po to, by koty mogły bez przeszkód odwiedzać przybytek Pana (Radziwiłowicz, 2016). Dlatego też, w przeciwieństwie do Europy Zachodniej, koty zdołały uniknąć palenia na stosach.

Wciąż niewielka liczba kotów na Rusi, ich bytowanie w bogatych domach, surowe prawa z nimi związane, wprowadzenie ich ochrony przez cerkiew, a także ich cechy charakteru (ciekawość, energiczność, szkoldliwość – zabijają ptaki) – wszystko to wywoływało wśród zwykłych ludzi negatywny stosunek do tego zwierzęcia. Uznali oni, że futrzany ssak jest przyczyną zła i nieszczęść, więc złe jego traktowanie nie zalicza się do grzechów.

Z czasem koty rozmnożyły się i rozprzestrzeniły, tym samym straciły status elitarnego zwierzęcia, jednak pozostawały związane z carskim dworem. Przydomek „Koszka” nosił bojar Fiodor Andriejewicz (żył do 1408 r.), protoplasta carskiego rodu Romanowych. Jego potomek, car Aleksiej Michajłowicz (1629–1676), w 1661 r. nakazał przyjezdnemu holenderskiemu artyście narysować portret swojego kota, na podstawie którego powstała grawiura czeskiego artysty z 1663 r. znana obecnie na całym świecie. Jego syn, Piotr I Wielki (1672–1725), także był posiadaczem mruczącego zwierzęcia o imieniu Waśka. Władca imperium cenił zdolności kotów i wydał dekret, który mówił, że wszyscy poddani powinni posiadać to łowne zwierzę do ochrony spichlerzy przed gryzoniami. Sam car, dla podkreślenia swojego niezwykłego charakteru i cechującej go życiowej energii, był przedstawiany przez współczesnych mu satyryków jako kot, o czym świadczą obrazki z napisami: „Kot kazanskoj, um astrachanskoj, rozum sibirskoj” (Кот казанской, ум астраханской, разум сибирской). Córka Piotra I, Elżbieta (1709–1762), wydała dekret, na mocy którego dwór carski otrzymał trzydzieści kastrowanych kotów, mających zwalczać gryzonie. Zwierzęta przyjechały z Kazania, gdzie według powszechnie panującej opinii, żyli najlepsi koci myśliwi. Kazańscy specjaliści od łowienia myszy przebywali w pałacu do swojej śmierci, po której, niestety, gryzonie wróciły do domu carów.

Założycielka Ermitażu, Katarzyna II Wielka (1729–1762), nie należała do wielkich zwolenników kotów, jednak rozumiała ich znaczenie w walce z myszami i szczurami. Dzięki niej w carskim dworze znowu zagodziły koty: kazańskie polowały w piwnicach, a niebieskie rosyjskie i tureckie angory (dar od jej kochanka, hrabiego Potiomkina) spacerowały w komnatach dworskich. W tym czasie na terytorium Imperium rozmnożyło się tyle kotów, że ludzie z ich skórek wytwarzali odzież.

Ostatnim wielbicielem kotów z rodziny Romanowów był carewicz Aleksiej Nikołajewicz (1904–1918), który otrzymał syjamską kotkę o imieniu Kočka od generała majora Wojekowa. Według jego zapisków, następca tronu tak polubił otrzymane zwierzątko, że rozkazał wojskowemu przywieźć takiego samego kota dla swoich sióstr. Ze wspomnień jednej z dam dworu wynika, że kotka carewicza spała w jego nogach na łóżku, a sam chłopiec ze zwierzęciem się nie rozstawał i wynosił je na rękach na spacer. Po zamachu na rodzinę carską koty zostały zamknięte same w pałacu w Carskim Siole i, według wspomnień pokojówki carowej, umierały z głodu. Ona sama uratowała trzy koty, które do niej przyszły. Jednym z ocalałych zwierząt była kotka carewicza, która została oddana żonie Wojekowa.

Po rewolucji październikowej i nastaniu komunizmu, dynastia Romanowów już nie sprawowała władzy, jednak tradycja trzymania kotów w Ermitażu trwała dalej, tak samo jak przyjazny stosunek do nich okazywany przez sprawujących w kraju władzę. Włodzimierz Lenin (1870–1924) znany był z zamiłowania do kotów — jego postać z kotami często można zobaczyć na fotografiach i filmach, a jego sekretarz, Władimir Boncz-Brujewicz (1873–1995), w swojej książce „Lenin i dzieci” w opowiadaniu „Kot Waśka” (1956) opisał epizod jak przywódca ZSRR bawi się z kotkiem jego córki. Taki wizerunek Lenina musiał głęboko zakorzenić się w świadomości mieszkańców byłego Związku Radzieckiego, ponieważ w październiku 2018 r. na witebszczyźnie (dzisiejsza Białoruś) stanął pomnik wodza rewolucji, u którego nóg znajduje

się kot. Figurę bez żadnych konsultacji z władzami postawili mieszkańcy miejscowości spod Witebska i, jak stwierdzili w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi „Komsomolskiej prawdy”, planują dalsze inwestycje w to miejsce.

Od końca XVIII w. koty były nie tylko częścią życia wyższych kręgów, świątyn i ludzi bogatszych, ale też zamieszkiwały w chłopskich izbach i mieszczańskich domach, gdzie zajmowały się łowieniem myszy. W mieście mrużące zwierzęta „pracowały” najczęściej na rynkach i niemal każdy przy swoim straganie trzymał kota. Władimir Gilarowski (1853-1935) w książce „Moskwa i moskwiczanie” (1926), przedstawiając życie tego miasta na przełomie dwóch wieków, tak pisze o moskiewskich kotach z targowiska: „Pierwszą kwestią był nakaz posiadania kotów w każdym kramie. Jednakże koty już i tak żyły w prawie wszystkich sklepach. Posiadanie najtłustszego kota było pewnego rodzaju sportem. Spasione, ogromne koty siedziały na ladzie, jednak szczury nie zwracały na nie zbyt dużej uwagi. W gospodarskie pomieszczenia koty nie były wpuszczane na noc po tym, jak nocą jednego z nich zeżarły szczury” (Gilarowski, 1926).

Koty w życiu zwykłych mieszkańców odegrały ważną rolę w czasie II wojny światowej, podczas blokady Leningradu. W otoczonym mieście ludzie zjedli wszystkie koty podczas pierwszej zimy oblężenia w 1942 roku., czego skutkiem było rozmnożenie się gryzoni, które dostawały się do resztek jedzenia, co groziło wybuchem epidemii dżumy. Mimo wielkiego głodu niektórzy mieszkańcy uratowali swoich pupilów i, kiedy wiosną 1942 r. ktoś zobaczył na ulicy żywego kota, to równocześnie ujrzał grupę ludzi pilnujących, aby zwierzęcia nikt nie ukradł. W 1943 r. Leningrad został uratowany przez mrużących łowców, które przyjechały pociągiem i rozprawiły się ze szkodnikami. Leonid Pantelejew w swoim dzienniku „Styczeń 1944” pisze: „Kociak w Leningradzie kosztuje 500 rubli. Prawdopodobnie, w przybliżeniu tyle on mógł kosztować przed wojną na Biegunie Północnym” (Pantelejew, 1965). Dla porównania kilogramy bochenek chleba w tym czasie kosztował 50 rubli, a wypłata stróża wynosiła 120 rubli. Po wojnie do miasta zostało jeszcze przywiezionych pięć tysięcy tych zwierząt dla ochrony Ermitażu i innych muzeów.

Obecnie w Rosji koty nadal chronią kraj przed niepowstrzymaną plagą gryzoni, które, według Radziwinowicza, biegają w biały dzień pod nogami mieszkańców nawet przy głównych ulicach, co jest spowodowane niemożliwością ich wytrucia za sprawą zbyt wielu opustoszałych domów, zapomnianych kanałów i otwartych śmietników. Koty są chętnie dokarmiane przez zwykłych ludzi, podczas gdy zdarza się, że człowiek leżący na ulicy na mrozie pozostaje nie zauważony. Jak twierdzi Radziwinowicz Rosjanie na swoich mrużących pupilów wydają rocznie ponad 9 mld dolarów, co niemal dwukrotnie przewyższa sumę jaką zarabiają na wydobyciu i obróbce diamentów.

Koty do dnia dzisiejszego przebywają w rosyjskich muzeach. Petersburskie mrużki z Ermitażu w 2016 r. zostały wpisane przez brytyjski dziennik „The Telegraph” na listę atrakcji turystycznych miasta. W wywiadzie dla „Literaturnoj Gazety” dyrektor muzeum, Michaił Piotrowski, wyznał, że liczbę zwierząt w pałacu ograniczył do 50 sztuk, a pozostałe koty zostają oddane w dobre ręce. Wyznał też, że wywiady i sesje fotograficzne pupilów są nie rzadsze niż w przypadku pytań o Rembrandta. W kompleksie pałaców świętuje się „Dzień kota z Ermitażu” (wcześniej „Marcowy Dzień Kota w Ermitażu”) — w muzeum pojawiają się specjalne wystawy, organizowane są konkursy dla dzieci i dorosłych, dodatkowo uczestnicy zabaw mogą zapoznać się z puszystymi pupilami. Przy Pałacu Zimowym istnieje klub „Przyjaciele Kotów z Ermitażu” oraz kocia kawiarnia „Republika kotów”, która została otwarta latem 2011 r. — wcześniej niż w Paryżu czy Londynie — i jest obecnie miejscem dla dwudziestu kotów różnych ras i charakterów.

Jednak nie tylko petersburskie muzeum świętuje specjalny „koci” dzień — Moskiewskie Muzeum Kotów (założone w 1993 r.) zorganizowało i obchodziło 1 marca 2004 roku pierwszy Dzień Kota i od tego czasu jest on świętowany co roku w całej Rosji. W innym moskiewskim muzeum — Muzeum Bułhakowa, od 2005 r. „pracuje” wielki, czarny kocur, który swoje imię otrzymał na cześć bułhakowskiego Behemota z „Mistrza i Małgorzaty” (1967) — jednej z najbardziej znanych i lubianych rosyjskich powieści. Dlatego też Rosjanie oraz miłośnicy kotów i twórczości Bułhakowa przeżyli szok, kiedy w sierpniu 2018 r. muzealne zwierzę zostało porwane i, na szczęście, odnalezione po kilku dniach.

Na terytorium Rosji powstały charakterystyczne rasy kotów. Jednymi z najbardziej rozpoznawalnych i znanych w świecie są rasy: syberyjska i rosyjska niebieska, jednakże oprócz nich istnieją jeszcze: neva masquerade, sfinks petersburski (peterbald), doński sfinks, kurylski bobtail oraz uralski rex. Cześć z nich to rasy naturalne, a część zostało odtworzonych albo stworzonych przez naukowców.

Koty na terytorium dzisiejszej Rosji, w przeciwieństwie do Europy, w której jeszcze do niedawna zrzu-

cało się je z wień i urwisk dla uciechy gawiedzi, nie były uznawane za diabelskich wysłanników szatana, a co za tym idzie, uniknęły licznych prześladowań i kaźni. Ponadto, mruczące czworonogi znalazły obrońcę w prawosławnej cerkwi, która objęła je specjalnymi prawami. Jednakże nie tylko duchowni cenili sobie te zwierzęta ze względu na ich umiejętności łowne. Również kolejni carowie i carowe, a nawet władza komunistyczna ceniła koty i lubiła się z nimi pokazywać. Ludzie do dzisiaj wspominają jak koty w oblężonym Leningradzie polowały na szczury, nie dopuszczając do wybuchu epidemii oraz jak ich mięso uchroniło mieszkańców od klęski głodu. Posiadanie kota, zarówno w XIX, jak i w pierwszej połowie XX wieku, było wyznacznikiem statusu społecznego, a rynkowi handlarze brali udział w swojego rodzaju rywalizacji o bardziej zadbanego i wykarmionego pupila.

Współczesny „koszkoholizm” Rosjan jest uwarunkowany historycznie – przez wieki posiadanie kota mówiło wiele o majątku człowieka, a także o jego autorytecie (duchowni, rodzina carska, przywódca rewolucji październikowej). Puszysty mruczek doceniany jest, przede wszystkim, jako łowca gryzoni oraz pamięta się o jego zasługach podczas wojny.

Literatura

- Szyk J., *Wizerunek kota w rosyjskiej bajce ludowej*, Gdańsk 2018. Archiwum UG.
- Radziwinowicz W., *Crème de la Kreml. 172 opowieści o Rosji*, Warszawa 2016.
- Костылева О., *Легенды и мифы Санкт-Петербурга*, Санкт-Петербург 2017.
- Which country has the most cat owners?*, <https://daliaresearch.com/russians-are-the-worlds-biggest-cat-lovers/>.
- Богданова М., *Коты русского мира*, <https://russkiymir.ru/publications/217389/>.
- Гиляровский В. А., *Москва и москвичи*, <http://www.gilyarovskiy.ru/index.php/2010-09-11-15-43-53/2010-09-11-20-14-28>.
- Долгополов В., *Не только крысоловы: как кошки спасали человечество*, <https://mir24.tv/news/16261464/ne-tolko-krysolovy-kak-koshki-spasali-chelovechestvo>.
- Как коты помогали крестьянам и императорам*, <https://www.culture.ru/materials/175458/kak-koty-pomogali-i-krestyanam-i-imperatoram>.
- Карпов В., *Кошка на Руси*, <http://www.outdoors.ru/book/namore/alm1987/1987-32.php>.
- Коты блокадного Ленинграда*, <http://fit4brain.com/510>.
- Ленин и Коты*, <https://fishki.net/1928300-lenin-i-koty.html>.
- Митрополитъ Правосудие*, <http://www.hist.msu.ru/ER/Etext/RP/mp.htm>.
- Пантелеев - I., *Январь 1944*, https://www.e-reading.club/bookreader.php/43601/Panteleev_-_Yanvar%27_19_44.html.
- Партолина Н., *Под Витебском поставили памятник Ленину с котиком*, <https://www.kp.by/daily/26894.7/3938417/>.
- Русские породы кошек*, <https://xn--e1afgbgom0e.xn--p1ai/useful/other/47027.php>.
- Тай Н., *Сиамский любимец Цесаревича Алексея*, http://www.thaicat.ru/publ/siamskij_ljubimec_cesarevicha_alekseja/17-1-0-1898.
- Фомина М., Карались А., *К 250-летию откроем всё*, „Литературная Газета” 2014, № 7, <https://coollib.com/b/268025/read>.
- Эрмитажные коты*, http://gute-reise.ru/articles/hermitage_cats/.

Notka o Autorce

Joanna Szyk jest absolwentką studiów I stopnia na kierunku filologia rosyjska o specjalności translatoryka i język biznesu w Instytucie Rusycystyki i Studiów Wschodnich Uniwersytetu Gdańskiego. Prywatnie jest miłośniczką kotów i tej tematyce poświęciła swoją pracę licencyjną. Kontynuuje naukę na studiach II stopnia na tym samym kierunku i specjalności. Pracę magisterską zamierza poświęcić tematyce wiedeńskiego świata stworzonego przez rosyjskich fanów sagi Andrzeja Sapkowskiego.